

## **Benedykt XVI: Katecheza o bł. Janie Dunsie Szkocie**

Dla Dunsza Szkota wcielenie Syna Bożego, przewidziane odwiecznie w zamyśle Boga Ojca, stanowi wypełnienie dzieła stworzenia i powoduje, że każde stworzenie, w Chrystusie i za Jego sprawą, może zostać napełnione łaską i oddawać cześć i chwałę Bogu w wieczności – mówił Benedykt XVI podczas audiencji generalnej 7.07.2010.

Dziś rano chcę wam przedstawić następną ważną postać w historii teologii: jest nią błogosławiony Jan Duns Szkot, który żył pod koniec XIII w. Stary napis na jego grobie przedstawia geograficzne tło jego życia: «Anglia go przyjęła; Francja go wykształciła; Kolonia w Niemczech przechowuje jego doczesne szczątki; w Szkocji się urodził». Nie możemy lekceważyć tych informacji, również z tego powodu, że o życiu Dunsza Szkota wiemy niewiele. Urodził się prawdopodobnie w 1266 r. w wiosce, która nazywała się Duns, w pobliżu Edynburga. Pociągał go charyzmat św. Franciszka z Asyżu, toteż przyłączył się do rodziny Braci Mniejszych i w 1291 r. przyjął święcenia kapłańskie. Obdarzony błyskotliwą inteligencją i skłonnością do myślenia spekulatywnego – ze względu na tę inteligencję tradycja nadała mu tytuł *Doctor subtilis*, «Doktor subtelny» – Duns Szkot został skierowany na studia filozoficzne i teologiczne na sławnych uniwersytetach w Oksfordzie i w Paryżu. Po pomyślnym zakończeniu formacji zaczął wykładać teologię na uniwersytetach w Oksfordzie i w Cambridge, a potem w Paryżu oraz komentować *Sentencje* Piotra Lombarda, jak wszyscy mistrzowie tamtej epoki. Zasadnicze dzieła

Dunsa Szkota stanowią właśnie dojrzały owoc tych wykładów, a ich tytuły pochodzą od miejsc, w których przebywał: *Ordinatio* – w przeszłości nazywana *Opus Oxoniense* (Oxford), *Reportatio Cantabrigiensis* (Cambridge), *Reportata Parisiensia* (Paryż). Do nich należy dodać przynajmniej *Quodlibeta* (albo *Quaestiones quodlibetales*), dosyć ważne dzieło, składające się z 21 «kwestii» dotyczących różnych tematów teologicznych. Duns Szkot opuścił Paryż, po wybuchu poważnego konfliktu między królem Filipem IV Pięknym i papieżem Bonifacym VIII – wolał raczej dobrowolne wygnanie niż podpisać dokument wrogi wobec papieża, co król narzucił wszystkim zakonnikom. I tak – z miłości do Stolicy Piotrowej – razem z braćmi franciszkanami opuścił kraj.

Drodzy bracia i siostry, ten fakt sprawia, że przypominamy sobie, ile razy w dziejach Kościoła wierzący spotykali się z wrogością, a nawet byli prześladowani z powodu wierności i oddania Chrystusowi, Kościołowi i papieżowi. Patrzymy wszyscy z podziwem na tych chrześcijan, którzy uczą nas strzec, jako cennego dobra, wiary w Chrystusa oraz komunii z Następcą Piotra i Kościołem powszechnym.

W każdym razie między królem francuskim i następcą Bonifacego VIII dosyć szybko znów zapanowały przyjazne stosunki, i Duns Szkot mógł w 1305 r. powrócić do Paryża, gdzie wykładał teologię jako *Magister regens*. Przełożeni wysłali go następnie do Kolonii jako profesora franciszkańskiego studium teologicznego, lecz zmarł 8 listopada 1308 r. w wieku zaledwie 43 lat, pozostawiając znaczną liczbę ważnych dzieł.

Ze względu na sławę świętości, jaką się cieszył, jego kult wkrótce rozprzestrzenił się w zakonie franciszkańskim a czcigodny Jan Paweł II zechciał go uroczyście potwierdzić błogosławionym 20 marca 1993 r. i nazwał go «piewcą Słowa wcielonego oraz obrońcą Niepokalanego Poczęcia». To wyrażenie syntetycznie ujmuje wielki wkład, jaki Duns Szkot wniósł w historię teologii.

Przede wszystkim snuł rozważania nad tajemnicą wcielenia i, w odróżnieniu od wielu innych myślicieli swoich czasów, utrzymywał, że nawet gdyby ludzkość nie zgrzeszyła, Bóg stałby się człowiekiem. «Myśleć, że Bóg zrezygnowałby z takiej roli, gdyby Adam nie zgrzeszył — pisze Duns Szkot — byłoby całkowicie nierozsądne. Twierdzę, że upadek nie był przyczyną przeznaczenia Chrystusa, oraz że nawet gdyby nikt nie upadł, ani anioł, ani człowiek — to i przy takim założeniu Chrystus byłby nadal przeznaczony w ten sam sposób» (*Reportata Parisiensia*, in III Sent., d. 7, 4). Myśl ta rodzi się, ponieważ dla Duns Szkota wcielenie Syna Bożego, przewidziane odwiecznie w zamyśle Boga Ojca, stanowi wypełnienie dzieła stworzenia i powoduje, że każde stworzenie, w Chrystusie i za Jego sprawą, może zostać napełnione łaską i oddawać cześć i chwałę Bogu w wieczności. Jakkolwiek Duns Szkot był świadomy, że Chrystus w rzeczywistości nas odkupił przez swoją mękę, krzyż i zmartwychwstanie, z powodu grzechu pierworodnego, twierdzi jednak, że wcielenie jest największym i najpiękniejszym dziełem całej historii zbawienia oraz że nie jest ono uwarunkowane przez żadne przypadkowe okoliczności.

Jako wierny uczeń św. Franciszka Duns Szkot chętnie kontemplował i rozważał w kazaniach tajemnicę zbawczej męki Chrystusa, wyrażającą wolę miłości, niezmierną miłości Boga, który z ogromną

wielkodusznością promieniuje na zewnątrz swą dobrocią i miłością (por. *Tractatus de primo principio*, c. 4). Miłość ta objawia się nie tylko na Kalwarii, ale również w Najświętszej Eucharystii, którą Duns Szkot otaczał wielkim nabożeństwem i w której widział sakrament rzeczywistej obecności Jezusa oraz sakrament jedności i komunii pobudzającej nas do wzajemnej miłości i do miłości Boga jako Najwyższego Dobra wspólnego (por. *Reportata Parisiensia*, in iv Sent., d. 8, q. 1, n. 3). «I tak jak ta miłość — pisałem w Liście do uczestników Międzynarodowego Kongresu z okazji 700. rocznicy śmierci bł. Duns Szkota, przytaczając jego myśl — była na początku wszystkich rzeczy, podobnie jedynie w miłości i miłosierdziu będzie nasza szczęśliwość: 'pragnienie lub wola miłosna jest po prostu życiem wiecznym, szczęśliwym i doskonałym'» (aaa 101 [2009], 5).

Drodzy bracia i siostry, ta wizja teologiczna, bardzo «chrystocentryczna», otwiera nas na kontemplację, zdumienie i wdzięczność: Chrystus stanowi centrum dziejów i wszechświata, to On nadaje sens, godność i wartość naszemu życiu! Podobnie jak Paweł VI w Manili, również ja chciałbym dzisiaj głosić światu: «[Chrystus] jest objawicielem niewidzialnego Boga, jest pierwotnym wszelkiego stworzenia, jest fundamentem wszystkiego; On jest Nauczycielem ludzkości, jest Odkupicielem; On narodził się, umarł i zmartwychwstał dla nas; On stanowi centrum historii i świata; On nas zna i kocha; On jest towarzyszem i przyjacielem naszego życia. (...) Mógłbym mówić o Nim bez końca» (homilia, 29 listopada 1970 r.).

Przedmiotem refleksji Doktora subtelnego była w dziejach zbawienia rola nie tylko Chrystusa, ale także Maryi. W czasach Duns Szkota większość teologów stawiała pozornie niezbite zastrzeżenie nauce głoszącej, że Najświętsza Maryja Panna była wolna od grzechu

pierworodnego od samego poczęcia: istotnie, powszechność odkupienia dokonanego przez Chrystusa — wydarzenia absolutnie centralnego w dziejach zbawienia — na pierwszy rzut oka tego rodzaju stwierdzenie mogła podważać. Duns Szkot przedstawił wówczas argument, którym posłużył się później błogosławiony papież Pius IX w 1854 r., gdy uroczyście ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi. Argumentem tym jest tzw. «odkupienie zachowawcze», zgodnie z którym niepokalane poczęcie stanowi arcydzieło dokonanego przez Chrystusa odkupienia, ponieważ właśnie moc Jego miłości oraz Jego pośrednictwa sprawiła, że Matka została zachowana od grzechu pierworodnego. Franciszkanie przyjęli i szerzyli tę naukę z entuzjazmem, a inni teologowie często uroczystą przysięgą zobowiązywali się do jej obrony i doskonalenia.

W związku z tym chciałbym uwypuklić pewien fakt, który wydaje mi się ważny. Wybitni teologowie, podobnie jak Duns Szkot w przypadku nauki o niepokalanym poczęciu, swoim specyficznym wkładem myśli wzbogacili to, w co lud Boży sam z siebie wierzył odnośnie do Błogosławionej Dziewicy i co wyrażał w praktykach pobożności, w dziełach sztuki i ogólnie w życiu chrześcijańskim. Wszystko to dzięki nadprzyrodzonemu *sensus fidei*, to znaczy otrzymanej od Ducha Świętego zdolności do przyjęcia rzeczywistości wiary z pokorą serca i umysłu. Oby teologowie zawsze wsłuchiwali się w ten głos oraz zachowywali pokorę i prostotę maluczkich! Mówiłem o tym kilka miesięcy temu: «Są wielcy uczeni, wielcy specjaliści, wielcy teologowie, mistrzowie wiary, którzy nauczyli nas wielu rzeczy. Dotarli do szczegółów Pisma Świętego, dziejów zbawienia, ale nie zdołali dostrzec samej tajemnicy, prawdziwego sedna. (...) Istota rzeczy pozostała ukryta! Są natomiast również w naszych czasach maluczcy, którzy poznali tę tajemnicę. Myślmy o św. Bernadecie Soubirous; św. Teresie

z Lisieux i jej nowym odczytywaniu Biblii, 'nienaukowym', ale docierającym do serca Pisma Świętego» (homilia podczas Mszy św. dla członków Międzynarodowej Komisji Teologicznej, 1 grudnia 2009 r.).

Duns Szkot rozwinął także kwestię, na którą współczesność jest bardzo wrażliwa. Jest to temat wolności i jej związku z wolą oraz rozumem. Omawiany przez nas autor uwypukla wolność jako fundamentalną cechę woli, dając początek takiemu jej ujmowaniu, które kładzie akcent na wolę. Niestety, u późniejszych autorów ten kierunek myślenia przyjął postać woluntaryzmu, przeciwstawiającego się tak zwanemu intelektualizmowi augustiańskiemu i tomistycznemu. Według św. Tomasza z Akwinu wolność należy uważać nie za wrodzoną cechę woli, lecz za owoc współpracy woli i rozumu. Idea wolności wrodzonej i absolutnej — którą właśnie rozwinęto po Dunsie Szkocie — związana z wolą poprzedzającą rozum, zarówno w Bogu, jak i w człowieku, może bowiem prowadzić do idei Boga, który nie jest skrzepowany nawet więzami prawdy i dobra. Gdy pragnie się bronić absolutnej transcendencji i odmienności Boga przez tak radykalne i nieprzeniknione akcentowanie Jego woli, nie bierze się pod uwagę, że Bóg, który się objawił w Chrystusie, jest Bogiem-Logosem, który działał i działa pełen miłości do nas. Z pewnością miłość przewyższa poznanie i jest zdolna pojąć więcej niż sama myśl, niemniej pozostaje ona zawsze miłością Boga-Logosu» (por. Benedykt XVI, wykład w Ratyźbonie; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 11/2006, s. 27). Również gdy ludzka idea wolności absolutnej, która mieści się w woli, zapomina o więzi z prawdą, pomija fakt, że sama wolność powinna być wyzwolona z ograniczeń, jakie jej narzuca grzech. W każdym razie wizja skotystyczna nie popada w tego typu skrajności: dla Dunsza Szkota wolny akt jest owocem współdziałania rozumu i woli, a jeśli mówi on o «prymacie» woli, uzasadnia go tym, że wola zawsze idzie w ślad za rozumem.

Przemawiając do rzymskich seminarzystów, przypominałem, że „we wszystkich epokach wolność była wielkim marzeniem ludzkości, od samego jej zarania, a w szczególności w czasach współczesnych” (przemówienie w Rzymskim Wyższym Seminarium Duchownym, 20 lutego 2009 r.; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 4/2009, s. 28). Jednak właśnie współczesna historia, a także nasze codzienne doświadczenie poucza nas, że wolność tylko wtedy jest autentyczna i pomaga w budowaniu naprawdę ludzkiej cywilizacji, kiedy jest pogodzona z prawdą. Kiedy wolność jest oderwana od prawdy, w tragiczny sposób staje się zarzewiem zniszczenia wewnętrznej harmonii osoby ludzkiej, źródłem dominacji ludzi silnych i gwałtownych oraz powoduje cierpienia i żałobę. Duns Szkot twierdzi, że wolność, podobnie jak wszystkie zdolności, którymi człowiek jest obdarzony, wzrasta i doskonali się, gdy człowiek otwiera się na Boga, ceni gotowość do słuchania Jego głosu: kiedy wsłuchujemy się w Objawienie Boże, Słowo Boże aby je przyjąć, dociera do nas przesłanie napełniające nasze życie światłem i nadzieją i jesteśmy rzeczywiście wolni.

Drodzy bracia i siostry, bł. Duns Szkot uczy nas, że w naszym życiu najistotniejsza jest wiara w Boga, który jest z nami i kocha nas w Chrystusie Jezusie, oraz pogłębianie miłości do Niego i do Jego Kościoła. My jesteśmy świadkami tej miłości na ziemi. Niech Najświętsza Maryja Panna pomaga nam przyjąć tę nieskończoną miłość Bożą, którą będziemy się wiecznie cieszyć w pełni w niebie, kiedy w końcu nasza dusza połączy się na zawsze z Bogiem, we wspólnocie świętych.

*Benedykt XVI*

*Katecheza podczas audiencji generalnej 7.07.2010.*

*Tekst*

*za: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/audiencje/ag\\_07072010.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_07072010.html)*